

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

15 (876)

NIEDZIELA 9 KWIETNIA 1978

ROK XX

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA DZIEŃ POWOŁAŃ

Do wszystkich Braci i Synów Kościoła Katolickiego

W duchu radości chrześcijańskiej obchodzimy „14 Światowy Dzień Modlitw o Powołania”. Obchodzimy ten dzień przekonani, że Chrystus Zmartwychstały jest żyjącym, jest Panem, Pasterzem i Przyjacielem, który pozostaje z nami po wszystkie dni (por. Mt 28, 20). Mówi On do nas i nas wzywa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego...” (por. Ap 3,20).

Przypomnijcie sobie, to, co się zaczęło w poranek, kiedy Pan Zmartwychwstały ukazał się nad brzegiem jeziora Tyberadzkiego: rozmawiał On przyjaźnie ze swoimi apostołami i ponownie wezwał Piotra, aby poszedł za Nim (por. J 21,4). Sugestywny tekst Ewangelii III Niedzieli Wielkanocnej podaje nam bowiem przyjazny i poważny temat tego orędzia, który kierujemy do dusz szlachetnych i wspaniałomyślnych: orędzia wiary, miłości i ofiary.

Czy kryzys powołań nie jest kryzysem wiary?

W tej Ewangelii uderza nas pewien fakt. Po cudownym połowie uczeń, którego Jezus miłował, mówi do Piotra: „To jest Pan!” Piotr, jak tylko usłyszał, że to jest Pan, rzucił się do jeziora, aby wyjść Mu na spotkanie (por. J 21,7). Oświecony wiarą Jan rozpoznał Chrystusa Zmartwychwstałego, zaś moczny w wierze Piotr rzuca się zdecydowanie na Jego spotkanie. Pan wynagradza tę prostą i wspaniałomyślną wiarę, kierując

do Apostołów zaproszenie podyktowane miłością: „Chodźcie, posilcie się!” (por. J 21,12). Zauważcie z jaką delikatnością Chrystus ofiaruje swoją przyjaźń. To zaproszenie jest tej znakiem bardzo ludzkim. Z naszej strony mówimy do was powtarzając słowa Soboru: „Wiara bowiem wyjaśnia wszystko nowym światłem i ujawnia zamiśl odnośnie do pełnego powołania człowieka” (por. KDK 11). Tak, każde prawdziwe powołanie rodzi się z wiary; żyje wiarą i może wytrwać dzięki wierze. Dzięki wierze uświadamianej i przeżywanej codziennie w prostocie i wspaniałomyślności ducha z ufnością i przyjaźnią dla Pana. Nikt bowiem nie idzie za obcym; nikt nie ofiaruje swojego życia dla nieznanego. Jeżeli istnieje kryzys powołań, to czy nie istnieje przede wszystkim kryzys wiary? Na duszpasterzy, na rodziców i chrześcijańskich wychowawców spada wielkie, święte zadanie: mianowicie prowadzenie współczesnej młodzieży do głębokiego poznania Chrystusa, do wiary w Chrystusa, do przyjaźni z Nim!

...albo kryzysem miłości?

Następnie Pan wymaga od Piotra ponownego zapewnienia o jego miłości: „Czy kochasz mnie? Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?” (por. J 21,15—17). Odpowiedź znacie: „Tak Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję. Każde powołanie jest aktem miłości, podwójnej miłości, Pana, który wzywa i tego, który odpowiada. Ten dar miłości jest ogromny ze strony Boga, gdy chodzi o powołanie

w sposób szczególny poświęcone Jego służbie i służbie Kościołowi: powołanie do kapłaństwa, do diakonatu, do życia zakonnego, do ideału Instytutów świeckich, do poświęcenia misyjnego. Zdolność miłowania powinna być tym większa u tego, który otrzymuje to uprzywilejowane i wymagające wezwanie.” Wy, którzy dążycie do kapłaństwa, usłyszycie pewnego dnia zachętę biskupa, który was będzie święcił: „Wypełnijcie funkcję Chrystusa Kapłana z wielką radością i w prawdziwej miłości” (Munus ergo Christi sacerdotis perenni gaudio in vera caritate explete, por. Rontificale Romanum, De Ordinatione Presbyterorum, 14) Wy, którzy dążycie do ślubowania rad ewangelicznych, wiecie, że trzeba będzie wszystko zostawić z miłości dla Chrystusa (por. Dz 5). Wy, którzy dążycie do życia misyjnego, znacie jaka jest miara waszego zaangażowania: „Przez miłość bezinteresowną będziecie dawali świadectwo Panu aż do przelania krwi, jeżeli zajdzie potrzeba” (por. DM 24). A więc rozwijajcie w sobie miłość, uczcie się miłować coraz bardziej Pana, miłować coraz bardziej Jego Kościół, miłować Kościół tak, jak Chrystus go umiłował i złożył za niego siebie samego w ofierze (por. Ef 5,25). Uczcie się miłować Kościół w jego niewymownej tajemnicy, w jego strukturze widzialnej, w jego aktualnej rzeczywistości historycznej. Chyba istnieje najpierw kryzys miłości, przed kryzysem powołań. Do was duszpasterzy, rodziców i wychowawców apelujemy: pomóżcie naj-

(Ciąg dalszy na str. 2)

16 kwietnia Niedziela chorych 16 kwietnia



(Dokończenie ze str. 1)

lepszym z młodzieży, duszom najbardziej wspaniałomyślnym, aby wzrastała w nich miłość do Chrystusa i Jego Kościoła.

...albo lękiem przed ofiarą ?

Ewangelia kryje dla nas jeszcze jedną niespodziankę. Chrystus Zmartwychwstały nie boi się zamącić radością i przyjaznej atmosfery swego spotkania paschalnego, zapowiadając Piotrowi jego przyszłą ofiarę, jego męczeństwo: „Inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (por. J 21,18). Następnie ponawia swoje wezwanie do Piotra: „Pójdź za mną!” (por. J 21,19). My także nie obawiamy się wam powiedzieć: powołanie, to także ofiara. Ofiara od pierwszych chwil poważnego poszukiwania, która wymaga już pewnych wyrzeczeń. Ofiara w chwili podejmowania decyzji, której konsekwencje są znane. Ofiara przez całe lata koniecznego przygotowania. Wreszcie ofiara podczas całego życia, ponieważ cała egzystencja nasza nie będzie niczym innym, jak tylko logicznym rozwojem powołania danego nam przez Boga, ale przyjętego i przeżywanego w sposób wolny i bardzo osobisty. Czy kryzys powołań nie kryje w sobie lęku przed ofiarą? Duszpasterze, rodzice, wychowawcy starajcie się kierować młodych i dusze wspaniałomyślne ku temu i dobrowolnemu podejmowaniu ofiary.

Modlitwa

Otóż w tej chwili nasze rozważanie nad Ewangelią przemienia się w modlitwę. Módlmy się słowami apostołów, aby Pan pomnożył wiarę (por. Łk 17,5) w naszych wspólnotach

chrześcijańskich, a szczególnie w tych, których chciał i których będzie chciał powołać do swojej służby.

Módlmy się słowami Apostoła Pawła, aby miłość Chrystusa (por. 2 Kor 5,14) ożywiała wezwanie Boże w tych licznych wspaniałych młodych i w innych szlachetnych, wspaniałomyślnych duszach, i aby skłoniła wahaających się do podjęcia decyzji i podtrzymywała wytrwałość tych, którzy już dokonali wyboru.

Módlmy się, aby wszyscy powołani byli mocni i gotowi, tak, jak Chrystus w czasie swojej męki, do pełnienia nie swojej woli, ale woli Ojca (por. Łk 22,42) wtedy, gdy Ojciec chce albo pozwala, by ciężar ofiary był złączony ze wspaniałą łaską Jego wezwania. Niech zawsze ich wszystkich podtrzymuje radość paschalna Chrystusa Zmartwychwstałego.

Wezwanie do wspólnoty kościelnej

Zachęcając, jak zwykle, do modlitwy o powołania, mam żywą nadzieję, że cała wspólnota kościelna będzie umiała podzielić naszą troskę apostolską i znajdzie odpowiednią okazję, by zdecydować się na głębszą refleksję nad wartością, znaczeniem i koniecznością powołań w Kościele i dla Kościoła. Niech nikomu z wiernych nie będzie obcy ten problem, ale przeciwnie, niech każdy pyta samego siebie i zastanawia się nad sobą i mierzy swoją odpowiedzialność. Aby Pan Bóg mógł odpowiedzieć na nasze życzenia i na życzenia całego Ludu Bożego, udzielamy wam z całego serca naszego Ojcowskiego Błogosławieństwa Apostolskiego.

PAWEŁ VII, Papież

RZECZY CIEKAWY

Czy ból jest pożyteczny ?

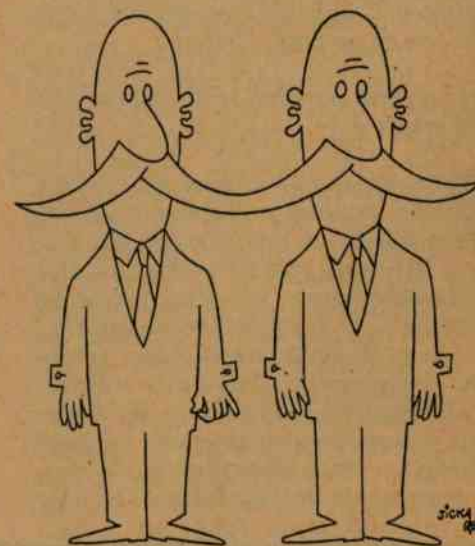
Ból fizyczny i cierpienia moralne bezustannie nas trapią, zamieniając świat w podół płaczu. Wobec tych lamentów medycyna usiłuje od najdawniejszych czasów znaleźć skuteczne lekarstwa przeciwko bólowi, a filozofia i religia — wytłumaczyć jego rolę i pochodzenie oraz uzasadnić konieczność jego istnienia.

Zmuszeni jesteśmy przyznać, że jednak ból jest pożyteczny, że należy go traktować jako jedną z normalnych funkcji żyjącego organizmu, jakkolwiek sprzeciwia się topełni dobrobytu, a walka z bólem pozostaje najwyższym obowiązkiem medycyny. Czyż to bowiem nie ból nas poucza o niebezpieczeństwie dotknięcia do gorących lub ostrych przedmiotów oraz o złym funkcjonowaniu tego czy innego organu naszego ciała ?

Dochodzimy więc do wniosku, że ból zajmuje jedno z czołowych miejsc w harmonijnym układzie funkcji organicznych, które zabezpieczają prawidłowe działanie żywego organizmu i alarmują o groźnym mu niebezpieczeństwie.

Medycyna cora zlepiej uzbraja się w narzędzia prowadzące do zrozumienia tego „sygnału na alarm” i posługiwania się nim w celu ustalenia przyczyn zaburzenia, które go zrodziły. W braku tych narzędzi do postawienia diagnozy dysponuje ona licznymi środkami łagodzącymi lub znieczulającymi okrutne cierpienia, których przyczyna pozostaje nieznana...

Rideo — ergo sum



Bez słów.

Po „Dniu skupienia” w Paryżu

Marcowy „Dzień skupienia”, organizowany co roku przez Okręg paryski Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, potwierdził ustaloną już opinię o wysokim poziomie tej imprezy.

Dzięki uprzejmości i poświęceniu Sióstr Nazaretanek, które wkładają wiele pracy w przygotowanie przyjęcia blisko pięćdziesięciu uczestników w swym Zakładzie przy ulicy de Vaugirard, i tegoroczny „Dzień skupienia” był bardzo udany. Prócz członków katolickich stowarzyszeń Okręgu przybyło wiele osób nie zrzeszonych.

Rozpoczęto mszę świętą w kaplicy Zakładu, odprawioną przez Księdza Prałata Zbigniewa Bernackiego, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. On też wygłosił kazanie, skierowane do działaczy akcji katolickiej.

Nastąpił referat redaktora Witolda Nowosada. Już po raz drugi uczestnicy „Dnia skupienia” mieli okazję słyszeć tego uzdolnionego referenta, który przygotowuje sumiennie swe przemówienia i w barwny, a prosty sposób przedstawia wydarzenia historyczne: dwa lata temu o wkładzie Polaków do walki o wolność Ameryki, a tym razem o Tadeuszu Kościuszcze, bohaterze walki o wolność. Kościuszkę zdobył sławę nie tylko żarliwego patrioty, genialnego wodza, ale i dobrego człowieka chrześcijanina. Cenili go wszyscy z którymi się zetknął. „Panorama Raclawicka” uwieczniła, pędzlem Kossaka i Styki, jedną z bitew, które stoczyli powstańcy pod wodzą Tadeusza Kościuszki z przeważającymi siłami rosyjskimi w 1794 roku. „Panorama Raclawicka” nie jest, obecnie, udostępniona publiczności. Podobno znajduje się we Wrocławiu.

Po wspólnym obiedzie uczestnicy „Dnia skupienia” omawiali projekt wycieczki okręgowej do Fontainebleau i okolic, gdzie mieszkał pewien czas Tadeusz Kościuszkę w czasie swego pobytu we Francji. Wycieczka ta, gdyby doszła do skutku, odbywałaby się w drugiej połowie maja. W drodze do Fontainebleau autokary zatrzymałyby się w Dammari-les-Lys, aby umożliwić uczestnikom udział we mszy świętej w tamtejszym polskim kościele.

Zgodnie z programem „Dnia skupienia” uczestnicy wysłuchali odczy-

tu refleksji na tematy religijne, spisanych przez Edmunda Tarkowskiego, sekretarza okręgowego PZK. Refleksje te dotyczyły zagadnień zasadniczych, jak: celu życia, modlitwy, zaufania Bogu, wolności człowieka, zabijania płodu i t.p.

Przezrocza, opracowane i komentowane przez Księdza Prałata Kiedrowskiego, przedstawiły, naukowo, kolejne etapy rozwoju człowieka: od chwili poczęcia, aż do urodzenia. Miały one na celu potwierdzenie prawdy, głoszonej przez Kościół, że płód kobiety, od samej chwili poczęcia, jest człowiekiem. Uśmiercanie go, wstydliwie nazywane „przerwyaniem ciąży”, jest zabójstwem człowieka, zbrodnią. Prawo państwowe, zezwalające na ten zbrodniczy zabieg, jest sprzeczne z prawem Bożym i, tym samym, szkodliwe. Już dają się widzieć jego zgubne następstwa: fizyczne i moralne.

Sądząc po oklaskach, jakimi uczestnicy „Dnia skupienia” nagradzali prelegentów i po uwagach, jakimi się dzielili przy wyjściu, należy sądzić, że wynieśli oni wiele korzyści z tego spotkania. Ta niedziela Wielkiego Postu, spędzona w gościnnych progach Sióstr Nazaretanek, odpowiadała duchowi praktyk wielkopostnych, zalecanych przez Kościół.

E.T.

Srebrne i złote myśli

żądań olbrzymich,
Niby wulkan trujący zawiścią wkoło dymi;
Ileż lepiej podlegać, w ciszy żyjąc spokojnie,
Niż królować i władzę ciąglej powierzać wojnie.

Lukrecjusz

Szczęście nie tylko samo jest chciwe, ale wystawione jest na chciwość cudzą.

Seneka

Pewien człowiek prosił Sokratesa o radę, czy ma się żenić, czy nie. Filozof odpowiedział: „Którakolwiek z tych dwóch rzeczy wybierzesz, będziesz żałował swego wyboru.”

Diogenes Laertios

KALENDARZ

Imieniny obchodzą:

Maria Kleofasowa, Przechiel, Magdalena, Wiktor Marciu, Justyn, Anastazja.

Życiorysy Świętych:

Św. Jana Baptysty z Salle

Urodził się w Reims w 1651 r. Po otrzymaniu święceń kapłańskich szczególnie poświęcił się kształceniu dzieci, zakładając szkoły dla ubogich. Zgromadził wokół siebie towarzyszy, tworząc z nimi Zgromadzenie, dla którego utworzenia poniósł wiele przeciwności. Umarł w Rouen w 1719 r.

Św. Marcina I

Urodził się w Todi w Umbrii. Wstąpił do stanu duchownego w Rzymie. W 649 r. został wybrany papieżem. W tymże roku zwołał sobór, na którym został potępiony błąd monotelitów. Uwięziony w 653 r. przez cesarza Konstansa II i zesłany do Konstantynopola, wiele wycierpiał. W końcu przeniesiony do Chersonesu, umarł tam w 656 r.

Uroczystości i spotkania:

23 kwietnia:

Niedziela Chorych.
Walne Zebranie P.Z.K.

30 kwietnia:

Dzień Deportawonych.

4 maja:

Pielgrzymka do Saint-Avoid.
Uroczystości 3-majowe w Paryżu.

7 maja:

Uroczystości 3-majowe w Lille - Metz i Montceau-les-Mines.

Kalendarz historyczny:

1241 — Bitwa pod Legnicą.
1525 — Hołd pruski na rynku w Krakowie.

RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie: na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓZANIEC o godz. 20,45.

Audycje w języku polskim na falach:

o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.

o godz. 16,15 SR. 196 m, KR 49 m.

o godz. 20.15 — SR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.

KURS LORETO - 1978

Komunikat 1

Czcigodni Księża!

Pragniemy powiadomić Czcig. Księży, że w tym roku również, organizujemy Kurs Młodzieży, znany pod nazwą LORETO. Odgłosy po ostatnim Kursie były bardzo pozytywne i one przeważały iż mimo dużych trudności, szczególnie finansowych, zdecydowaliśmy o dalszym organizowaniu Kursu.

Jeszcze w jesieni ubiegłego roku otrzymaliśmy propozycję urzędnika Kursu w ładnym miejscu, w okolicy podalpejskiej (prowincja Treviso). Trzeba było jednak zdecydować do połowy grudnia. Podjęliśmy tę decyzję wierząc i ufając, że przy współpracy Czcig. Księży, uda się zebrać i dobrać odpowiednią ilość uczestników.

Miejscem Kursu jest zamek-pałac, położony wśród lasów na wzgórzu, dominującym nad 20 km długą doliną. Najstarsza część budowli, sięga początków XIII wieku. Zamek był nieustannie przebudowany i rozbudowywany i jedna jego część jest nawet projektowana przez wielkiego artystę włoskiego renesansu — Sansovino.

Obecny wygląd pochodzi z XVIII wieku. Będąc blisko linii frontu, w czasie pierwszej wojny światowej, uległ zniszczeniu, ale został odbudowany w latach dwudziestych.

Po ostatniej wojnie został nabyty przez Księży Salezjanów i dostosowany na seminarium. Po likwidacji seminarium, kilkanaście lat temu, zamek został przeorganizowany jako ośrodek rekolekcyjny i miejsce kursów życia wewnętrznego (Centro di Cultura e Spiritualità — S. Pio X) prowadzony przez Księży Salezjanów.

Ośrodek może pomieścić ponad 120 osób. Pokoje mieszkalne są na 2-3 osoby, z bieżącą wodą, niektóre z własnymi łazienkami. Mimo, że całość została przystosowana jako nowoczesny pensjonat, nie straciła jednak charakteru dawnego zamku — pałacu.

W odróżnieniu od dotąd stasowanej zasady wszystkich kursów, miejsce nie jest nad morzem. Jednak w bliskiej odległości od zamku jest jezioro dostosowane do kąpielii (cała okolica jest miejscem wczasowym), a na miejscu są boiska sportowe. Będzie więc możliwość rozrywki i odprężenia między wykładami.

W programie Kursu przewidziany jest objazd Dolomitów i inne północno-wschodnie wycieczki (Wenecja, Padwa). Po

pobycie w Centro, tak jak w ubiegłych latach, kurs spędzi trzy dni w Rzymie. Tegoroczny Kurs będzie trwał dwa dni dłużej.

Organizacyjnie, podobnie jak w ubiegłych latach. Spotkanie uczestników odbędzie się w północnej Francji, skąd razem autokarami będzie wspólny przejazd do Włoch.

Czas trwania Kursu :

Sam Kurs w Centro di Cultura e Spiritualità, będzie trwał od 23-go lipca do 7-go sierpnia. Od 8-10 sierpnia pobyt w Rzymie.

Spotkanie w północnej Francji (Vaudricourt) po południu w piątek 21-go lipca ; Następnego dnia, 22-go lipca, wyjazd. Powrót do północnej Francji, sobota 12-go sierpnia wieczorem.

(Dla uczestników z Anglii, wyjazd z Londynu przed południem w piątek 21-go lipca ; powrót w niedzielę po południu 13-go sierpnia).

Koszt Kursu :

Stały wzrost kosztów, połączony z ogólną dewaluacją, sprawia, że koszt Kursu, mimo różnych starań, też muszą wzrastać.

Oplata od jednego uczestnika wynosi 150 tys. lirów włoskich (czy równowartość w innej walucie).

Koszt przejazdu (autołkar) z północnej Francji i z powrotem, 400 franków od osoby.

(Dla uczestników z Anglii cena całości, czyli oplata kursowa i przejazd Londyn — Kurs — Londyn, wynosi 175 funtów).

Zważywszy czas trwania Kursu (dwa dni dłużej), przejazdu, pobyt w Rzymie, cena na pewno nie jest wygórowana. Zresztą opłaty uczestników nie pokrywają wszystkich wydatków i z góry zakłada się potrzebę szukania innych możliwości na pokrycie deficytu.

Proszę porównać sprawozdanie finansowe z ostatniego Kursu umieszczone w Duszpasterzu nr Kwiecień-Maj-Czerwiec 1978, str. 218 nn).

Wiek :

Uczestnicy Kursu powinni być w wieku od 17 do 23 lat. Doświadczenia, sprawdzające się na każdym wykazują, że młodzi uczestnicy niewiele korzystają. Księża Instruktorzy, ustawiają wykłady na wiek 18-19 lat. Dyskusje w grupach podzielonych na wiek mogą uzupełnić treść i dostosować trochę dla młodych i

starszych. Jednak różnica wieku między 15 a 22 lat jest zbyt duża. Stąd jest sporo różnych trudności przy dużych różnicach wieku, by wytworzyć przyjazną atmosferę wspólnoty. To zaś jest bardzo istotne na Kursie. Dlatego bardzo prosimy o nie zgłaszanie piętnastolatków.

Zgłoszenia :

Prosimy przysyłać zgłoszenia nie później niż do 1-go maja 1978.

Ilość mieszkań dla dziewcząt jest ograniczona do 60 miejsc, których nie można zwiększyć, więc konieczność wczesnych zgłoszeń, które prosimy kierować na następujące adresy :

Anglia :

— Ks. Ludwik Czyż
Holy Family Convent School
Pitsford
N. Northampton NN6 9AX

Belgia :

— Polska Misja Katolicka
Kurs Loreto
72, rue Jourdan
1060 Bruxelles

Francja :

— Polska Misja Katolicka
Kurs Loreto
263 bis, rue Saint-Honoré
— 75001 — Paris

Inne kraje bezpośrednio na adres :

— Ks. Bp Szczepan Wesoly
Kurs Loreto
Via delle Botteghe Oscure, 15
00186 Roma

Przypominamy, że zgłoszenia muszą być skierowane za pośrednictwem, czy potwierdzeniem, przez miejscowego Duszpasterza Polskiego. Zgłoszeń wprost nie przyjmuje się.

Wszystkie inne szczegóły będą podane w następnych komunikatach.

Bardzo prosimy o rozpropagowanie Kursu wśród młodzieży. Po jedenastu urządzanych Kursach Loreto, wypracowały sobie one pozytywną opinię. Chcemy ją nie tylko utrzymać, ale ciągle ulepszać. Zależy ona również od selekcji kandydatów, która zaś zależna jest od Czcig. Duszpasterzy.

Prosząc o rozpropagowanie Kursu, równocześnie prosimy o selekcję kandydatów.

Polecamy gorąco Kurs duszpasterskiej i apostołskiej trosce oraz kapłańskiemu sercu Czcigodnych Księży.

Z wyrazami oddania w Panu

PIEŚŃ BERNADECIE

MASSABIELLE, OSŁAWIONY KĄT

Ulica des Petites Fossées to jeden z wielu wąskich zaułków, opasujących położone na skale miasteczko Lourdes. Ostroymi zygzakami wspina się ku górze i wychodzi na plac miejski zwany Marcadal.

Choć jest już zupełnie jasno, Soubirous idzie powoli, gdyż widzi zaledwie na odległość kilku kroków. Szare niebo zwiesza się już nad głową, a gęsta zasłona z deszczu i płatków śnieżnych bije go po twarzy. Świat wydaje się pusty i ponury. Jedynie odgłos trąbki dolatujący z koszar dragonów maści poranną ciszę.

W dolinie rzeki Gave śnieg zwykł prędko topnieć, lecz dziś lodowate zimno przenika aż do kości. Są to poduchy Pirenejów czających się tuż za niskimi chmurami; mroźne poselstwo srogich lodowców ciągnących się między Francją a Hiszpanią, od Pic du Midi aż do groźnego demona Vignemal.

Ręce Franciszka są czerwone i sztywne od zimna, nieogolone policzki mokre, a oczy palą nieznośnie. Mimo to, stanawszy przed piekarnią Maisongrosse'a, waha się długo, zanim decyduje się wejść. Z góry wie, że to trud daremny. W czasie ubiegłego karnawału Maisongrosse zatrudniał go od czasu do czasu przy roznoszeniu pieczywa. W zapusty różne stowarzyszenia i związki urządzają wspaniałe zabawy: oto na przykład wielki bal krawców i szwaczek spod znaku św. Łucji. Bal odbywa się w hotelu pocztowym, a firma Maison Grosse dostarcza nam wszelkiego pieczywa począwszy od chleba, a skończywszy na wysmienionych tortach i pączkach. Przy takiej właśnie okazji Franciszek zarobił ongiś okazałą sumę stu sous i oprócz pieniędzy przyniósł dzieciakom pełną torbę ciastek.

Nareszcie przewycięża nieśmiałość i wchodzi do sklepu. Już w progu odurza go kuścający zapach ciepłego jeszcze chleba. Żałośnie ścisną mu się serce. Pośrodku izby stoi gruby piekarz w białym fartuchu na wielkim brzuchu i pogania dwóch spoconych czeladników, wyjmujących właśnie z pieca świeże bułeczki.

— Może mógłbym dzisiaj być panu w czymś pomocny? — zapytuje lekkim tonem Soubirous. Równocześnie ręka jego z lubością przegarnia piękną mąkę pszenną, stojącą w otwartym worze. Grubas nie zaszczycą go ani jednym spojrzeniem, tylko pyta skrzypiącym głosem:

— He, stary, cóż to za dzień dziś mamy?

— Czwartek, do usług pana, tłusty czwartek.

— Ile więc dni pozostaje nam jeszcze do środy popielcowej? — pyta piekarz dalej tonem egzaminującego nauczyciela.

— Chyba będzie jeszcze ze sześć, panie szefie — zastanawia się Soubirous.

— A więc sami widzicie, — tryumfuje brzuchacz jakby właśnie dokonał niezwykłego odkrycia. — Jeszcze tylko sześć dni i koniec tego wszawego karnawału. W

dotatku komitety balowe robią zamówienia już nie u mnie, lecz u Rouja. Skończyły się dawne dobre czasy... dziś już piekarz nie dogodzi, potrzeba cukiernika. Jeśli zaś cały ten interes tak wygląda w czasie karnawału, no to wyobraź sobie, stary, co się tu będzie działo w poście. Tak stanowczo dziś jeszcze wyrzucę jednego z tych dwóch nicponiów...

Franciszek Soubirous namyśla się, czy by nie poprosić piekarza o bochenek chleba. Słowa prośby cisną mu się do gardła, lecz zamierają na wargach. Nie ma odwagi.

— Nawet żebrać nie potrafię — wyrzuca sobie w duchu.

Opuszcza jednak sklep z podniesioną głową i miną niezadowolonego klienta. Przechodzi przed plac dzielący piekarnię od poczty i z daleka już spostrzega pana Cazenave, stojącego w podwórzu pomiędzy zaprzęgami. Dawny sierżant z Pau jest rannym ptaszkiem. Wprawdzie okreś jego czynnej w wojsku służby minął już dawno, było to za czasów tłustego mieszczańskiego króla, lecz mimo to Cazenave chętnym uchem przyjmuje oficerski tytuł, jakim go jeszcze nieraz ludzie zagadują. Chodzi stale w wysokich, wspaniałe wyglądownych butach, bijąc z lekka szpicrutą po cholewach. Czerstwą twarz ozdabia troskliwie pielęgnowana bródka, skrzycona w korkociąg, à la cesarz. Cazenave jest nieprzejednanym bonapartystą w tym przekonaniu, że ideologia tej partii łączy szczęśliwie miłość ojczyzny i sławę wojenną z dążeniem do nowoczesnego postępu.

Interesy pana naczelnika poczty z Lourdes uległy znacznej poprawie od czasu zbudowania nowej linii kolejowej, z Tuluzy przez Tarbes i Pau do Biarritz. Jak wiadomo, cesarz a nawet i cesarzowa Eugenia chętnie przebywają w Biarritz. Każdy zaś turysta podróżujący dla przyjemności lub też kuracjusz, zdążający do pirenejskich uzdrowisk, zmuszony jest siłą rzeczy zatrzymać się u gościnnego pana Cazenave. A to z tej przyczyny, że poczmistrz jest wszechwładnym panem wszelkich, mniej lub więcej wygodnych, mniej lub więcej kosztownych „okazji” dowożących klientów, spragnionych wypoczynku czy wrażeń, do Argeles, Cauterets, Gavarnie lub Louchon.

W obecnej chwili jest jednak daleko jeszcze do tak zwanego „sezonu”. Jakimi środkami ów sezon przedłużyć oraz zwiększyć ilość przepływających turystów — oto niewyczerpany temat rozmów między panem Cazenave a ambitnym burmistrzem Lourdes, panem Adolfem Lacadé.

Soubirous służył swego czasu w wojsku, ale tylko czternaście dni; dłużej nie chciano go trzymać. Staje więc tak jak tylko umie służyć przed Cazenavem.

— Dzień dobry, panie naczelniku. Czy znajdzie się dla mnie może dzisiaj jaka robota?

Cazenave nadyma policzki, to znów wydmuchuje pogardliwie powietrze.

— A, to znów ty, Soubirous! Sapristi, czyż się już nigdy jakoś nie ustalisz, stary chłopie! Każdy z nas musi dbać o siebie... i nam nic z nieba za darmo nie spada!

— Niebo jest bardzo na mnie niełaskawe, panie... Już od lat dzieje mi się krzywda...

— Słuchajcie, człowieku, zgadzam się na to, że nasze szczęście pochodzi z nieba, lecz pamiętajcie, że niedostatek ściągamy sami na siebie, przyjacielu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

K.I. Gałczyński

Matka Boska Stalagów

Była już prawie zima, lecz wiatr południowy dmuchał
i pachniał wstążkami dziewcząt. A był bliski drutom
bukowy las — a buki były podobne nutom.
Stamtąd wyszła do jeńca i powiedziała : — Posłuchaj!
— Kładę ci dłonie na włosach, by miłosierdzie z odwagą
spłść w sercu twoim, ażebyś czuł i mocny — wytrwał.
Ja jestem spokój twojej nocy — i walka dnia —
i modlitwa —

Staff Leopold (1878—1956)

ZWIASTOWANIE

Ave Maria! Bądź pozdrowiona!
Słońce się w zachód przed Tobą chyli,
Z czią, że co z Ciebie zrodzi się, skona
W jego konania bolesnej chwili.

Ave Maria! Kłoni się Tobie
Łanem szumiący kłos zboża świeży,
Że w wieczór trwogi, w smutku żalobie,
Chlebem Ostatniej będzie Wieczery.

Ave Maria! Rosa upada
Do stóp Twych kornym perel haraczem,
Że kiedyś żalu godzina blada
Krople jej zmiesza z Twych oczu płaczem.

Ave Maria! Skroń Tobie pieści
Powiew lecący z niw dali pustej,
Że skroń osuszy z potu boleści,
Gdy Weroniki zabraknie chusty.

Ave Maria! Lilie łąkowe
Wielbią Cię w słodkiej woni podzięce
Że ujmiesz cierniem wieńczoną głowę
W swoje przeczyste, lilijne ręce.

Ave Maria! Nad zmierzchłą glebą
Skowronki wdzięczne ślą Tobie pienie,
Że na swych skrzydłach uniosą w niebo
Zgasłej Miłości ostatnie tchnienie.

Ave Maria! Mrok się uniża
Do stóp Twych, pełznąc wśród niemej głuszy,
By Cię przebłagać, że u stóp krzyża
Kirem rozpaczy legnie Ci w duszy.

Ave Maria! Bądź pozdrowiona,
Że cała wieczność będzie Ci dłużna
Płonu z katuszy Twojego łona,
Bo najszczytniejszą z ofiar jest — próżna.

Leopold STAFF (1878—1955) — Znakomity poeta i dramaturg. Zbliżony do Grupy Poetyckiej „Skamander”. Julian Tuwim uważał go za swego Mistrza i Patrona Poetyckiego.

Wybitne utwory : „Sny o Potędzie”, „Ptakom Niebieskim”. W roku 1927 L. Staff otrzymał Państwową Nagrodę Literacką za „Ucho igielne”.

i długi obłok zlocisty — Matka Boska Stalagów!
— Znam wasze troski i wszystko, co was zasmuca,
listy i noce samotne i dni beznadziejnie długie,
ja troski wasze, jak kwiatki spletam w szumiący bukiet
i składam na stopniach tronu mojego Pana — Jezusa!
— Wtedy Pan Jezus powstaje — odkłada na chwilę
berło

i każdej trosce najmniejszej nadaje tak śpiewne imię,
że jedna staje się rubinem — szmaragdem inna — lub
perłą,

a ta najcięższa, najkrwawsza wyrasta w drzewo
olbrzymie!

— Ja wiem, jak wszystko to boli — więc jestem do
końca z wami,
blaskiem nad waszą rozpaczą i śladem na śnieżnej bieli,
a jeszcze palmą i wieńcem dla tych, co zęby zacięli —
Jak deszczem słodkim na kwiaty spadam, na włosy
rękami!

— Do widzenia! Już idę — do uwięzionych kobiet.
Ześlę im sny szeleszczące o dzieciach w różowych
sukienkach,

o mężach dobrych — o życiu, co dźwięczy jak piękna
piosenka.

A tym, co od ran pomarli — jarzębiną zakwitną na
grobie.

Konstanty Hedefons Gałczyński (1905—1953) — Znakomity poeta. Członek grupy poetyckiej „Kwadryga”. Autor „Pieśni o Westerplatte”, „Sun Żołnierza”, „Niobe”.

Wiersz zapożyczony został z „Poezji Polski Walczącej” Jana Szczawieja. Tom I wydawnictwo P.I.W. roku 1974.

Ks. Jan Twardowski

Matka Boska Powtańcza

Bóg Ci słońca na dłonie Twoje nie
żałował
ani ciszy na usta Tve zbyt mało
dał —

broń bym zdobył dla Ciebie, o
głodzie wędrował,
potajemnie orzechy na ołtarz Ci
rwał.

Najświętsza, utracona, z rozkazami
spalona —

w barykady równocześnie
strumieniem —

z Tobą twarz zapłakana, z Tobą
bitwy do rana

i uśmiechy i sen na kamieniu.

Utwór zapożyczyliśmy z „Poezji
Polski Walczącej” Jana Szczawieja.
Tom I. Wyd. P.I.W. r. 1974.

Le Świata



KATOLICKIEGO

Dlaczego oddaliśmy Polskę w Macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła

LIST EPISKOPATU POLSKI NA 30 KWIETNIA 1978 ROKU

Umiłowane Dzieci Boże Narodu Polskiego!

Co roku w dniu trzecim maja obchodzimy święto Bogurodzicy Maryi, Królowej Polski. Nasze myśli i serca skupiają się w tym czasie wokół „Tej, co Jasnej Broni Częstochowy”. W obecnym III Roku Wdzięczności, poprzedzającym Jubileusz sześćsetlecia Jasnej Góry, dzień trzeci maja przeżywać będziemy jako rocznicę doniosłego Aktu zawierzenia Narodu Polskiego Bogurodzicy, Matce Chrystusowej. Miał on miejsce na progu nowego Tysiąclecia. Zgodnie z zapowiedzią, w bieżącym roku ponowimy Millenijny Akt Oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości Maryi za wolność Kościoła świętego w Ojczyźnie naszej i na całym świecie.

W tym liście pragniemy przypomnieć pobudki naszej decyzji i wyjaśnić dlaczego tak wielką wagę przywiązujemy do tej sprawy. Tyle jest przecież — wydawałoby się — ważniejszych problemów, zarówno w naszym życiu społecznym, rodzinnym czy osobistym. Czyżbyśmy ich nie dostrzegali? My — Biskupi poruszamy te sprawy w licznych Listach do Narodu. Widzimy dobre wszystkie problemy, a niekiedy nawet dramaty współczesnego życia i właśnie dlatego oglądamy się na Bogurodzicę, którą Kościół nazywa znakiem „niezawodnej nadziei i pociechy”. Ojciec święty Paweł VI mówi: „Ludziom dzisiejszym, którzy nierzadko męczą się pomiędzy trwogą i nadzieją; którzy zniechęcają się...; którzy przeżywają zamęt ducha, rozdarcie serca i niepewność umysłu...; którzy udrczeni samotnością, gorąco pragną wspólnoty z innymi...; tym ludziom... Najświętsza Maryja Panna... ofiarowuje promienną wizję i ma właściwe słowo do umocnienia serc”. Adh. Marcialis cultus, 57). W świetle tych słów może lepiej zrozumieć, dlaczego Polskę oddaliśmy Matce Chrystusowej.

A oto nasze powody oddania się Matce Bożej

Wpłynęło na to tysiącletnie doświadczenie naszego Narodu, który od wieków ucieka się pod opiekę Bogurodzicy. Pot-

wierdzenie słuszności tej drogi znajdujemy w nauce Kościoła, zwłaszcza w wypowiedziach Soboru Watykańskiego II, ukazującego stałe zadanie Maryi w życiu Chrystusa i Kościoła.

Usprawiedliwienie naszego kroku zawierzenia Najświętszej Dziewicy mamy w działaniu Ojca Niebieskiego. Jego woła było, aby Wcielenie Syna Bożego dokonało się właśnie w Maryi. Oddając Najświętszej Dziewicy Syna swego, związał na Nią sprawę Chrystusa na ziemi, a więc Kościół święty i każdego z nas. Bogurodzica, która czuwała nad życiem i dziełem Zbawiciela świata, nadal troszczy się o rozwój Kościoła w Rodzinie ludzkiej, i w każdym sercu człowieczym.

Wolę Boga Ojca potwierdza Jezus Chrystus, który z wysokości krzyża oddał nas swojej Matce. Nie czynimy więc

nic nowego, wypełniamy tylko wolę Boga. Tak jak Chrystus Pan przyszedł do nas przez Bogurodzicę, tak też i my mamy dążyć do Boga przez Nią. Maryja na pewno nie zatrzyma nas tylko dla siebie, ale odda swojemu Synowi, a Syn odda nas Ojcu. Jej pośrednictwo uczyni nasz dar miłszym, bardziej godnym Boga.

Z Jego woli Maryja towarzyszy nam w drodze do Niebieskiej Ojczyzny i uczestniczy w dziele naszego uświęcenia od dnia Zesłania Ducha Świętego. Jest naszą duchową Matką i nieustannie „wyjednuje nam dary zbawienia wiecznego” (KK 62). Niepokalana Matka Boga jest bowiem wybranym narzędziem Ducha Świętego. Dlatego dzieło wszelkiej przemiany i odnowy życia jest tak bardzo uzależnione od naszego zjednoczenia z Nią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prowincja towarzystwa Chrystusowego dla Polonii w Ameryce Południowej

Prowincja Południowo-Amerykańska Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej ustanowiona została pod koniec ub. roku. To polskie zgromadzenie zakonne powołane dla opieki nad rodaka-

Konferencja Plenarna Episkopatu Kanady wybrała swym nowym przewodniczącym 51-letniego abpa J. Quelleta z Rimouski w prowincji Quebec.

W ten sposób zgodnie z tradycją zachowana została reguła kolejności między francusko i anglojęzycznymi przewodniczącymi kanadyjskiego Episkopatu. Poprzednio bowiem przewodniczącym był anglojęzyczny bp G. Carter.

Nowy dom zgromadzenia marianów

Ks. Józef Sielski — przełożony generalny księży Marianów poświęcił nowo zbudowany dom zgromadzenia w Lublinie. W uroczystości wziął udział ks. bp Zygmunt Kamiński — sufragan lubelski, przedstawiciele kurii, delegacji innych zgromadzeń zakonnych, przedstawiciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz wierni.

mi żyjącymi na obczyźnie przez ks. kard. A. Hlonda, Prymasa Polski, mające swój dom generalny w Poznaniu, nie posiadało dotąd prowincji. Erygowana za zgodą watykańskiej Kongregacji ds. Zakonów i Rady Generalnej Towarzystwa prowincja Chrystusowców obejmuje kraje Ameryki Południowej. Siedzibę prowincjała będzie Kurytyba w Brazylii, duże skupisko polonijne. Patronką prowincji obrana została Matka Boska Niepokalanie Poczęta.

Nowy zarząd polskiego Towarzystwa teologicznego

W Krakowie odbyło się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Dokonano na nim podsumowania działalności prowadzonej w minionym roku.

Wygłoszone odczyty dotyczyły ważniejszych wydarzeń z życia Kościoła Powszechnego i Kościoła w Polsce.

Towarzystwo w roku minionym wydało tom „Analecta Cracoviensia”; rocznik dwumiesięcznika „Ruch biblijny liturgiczny” oraz dzieła zbiorowe „Biblia na co dzień” i „Teologia nauką o Bogu. Kongres teologów polskich, Kraków 1976”.

Uczestnicy zebrania dokonali wyboru nowego zarządu PIT w następującym składzie: ks. doc. dr Jerzy Chmiel — prezes o. dr Cyprian Wichrowicz — wiceprezes, ks. dr Stanisław Mędała — sekretarz, ks. Mieczysław Piłat — skarbnik i ks. dr Antoni Baciński — bibliotekarz.

Ku odnowie polskich tańców w życiu polonijnym

Dlaczego kursy polskich tańców?

Czytaliśmy w prasie — słyszeliśmy na zebraniach — dyskutowaliśmy na dniach "wymiany myśli" — week-end'ach i zjazdach: „BRAK W NASZYCH POLONIJNYCH ORGANIZACJACH instruktorów polskich tańców” i...

Wskazywaliśmy już kilkakrotnie na możliwości istniejące, między innymi i w tym kierunku, w ramach Departamentalnych i Regionalnych Dyrekcji podlegające Ministerstwu Młodzieży i Sportu.

Żywy i konkretny eksperyment został zrealizowany poprzez pierwszy kurs polskich tańców narodowych zorganizowany za staraniem Stowarzyszenia „MILLENIUM” Marles-Calonne-Auchel, przez Akademię z Lille, w Bruay-en-Artois w dniach 10 i 11 grudnia 1977 roku.

Uczestnictwo : 80 osób!

Celem naszym było zgromadzenie 40 osób. Celowo zredukowaliśmy udział klubów i stowarzyszeń do jednej lub najwyżej dwie pary tańczących. Odmawialiśmy propozycje liczniejszego uczestnictwa z tej samej miejscowości.

Mimo tych przeszkód zebrało się blisko 80 młodych i starszych odpowiedzialnych.

Z departamentu Pas-de-Calais były reprezentowane miasta : Barlin — Divion — Calonne Ricouart — Carvin — Bruay en Artois — Houdain — aHillicourt — Béthune — Vaudricourt — Verquin — Marles-les-Mines — Auchel — Noeux-les-Mines — Hersin Coupigny — Oignies — Leforest — Frévent — Sallaumines — Vimy — Wingles.

Z departamentu Nord mieliśmy uczestników z Douai — Lallaing — Montigny-en-Ostrevent — Mons-en-Baroeul — Ennevelin — Stenweck — Villeneuve d'Ascq — Valenciennes — Wasquehal — Frais-Marais — Waziers — Wattignies — Lille — Roubaix.

Wśród obecnych zauważyliśmy kierowników animatorów lub członków K. S.M.P. — Sokoła — Harcerstwa — Krucjaty Eucharystycznej — klubów i stowarzyszeń różnych jak też i przedstawicieli domów młodzieży — profesorów gimnastyki — francuskich zespołów tanecznych. Przeważała jednak licznie grupa polskiego pochodzenia.

Organizatorką - odpowiedzialną była Radczyimi techniczna i pedagogiczna

tańca przy Akademii Lille pani Marie-Paule BONNIER.

Animatorem artystycznym był p. Jeremi KWILECKI-KUNICKI, były pierwszy tańcer Opery Warszawskiej.

Tematyką kursu było nauczenie prawidłowych kroków polskich tańców narodowych a więc Krakowiaka — Oberka — Poloneza i Mazura.

Udział w kosztach wynosił 20 franków na osobę.

Kurs za krótki

Zadowolenie zdobytych wiadomości było powszechne. Żałowano, że kurs trwał zbyt krótko. Reklamowano ponowny kurs aby usprawnić kroki i przestudiować pedagogiczną stronę nauki tańców oraz choreografię.

Inicjatywa okazała się pozytywną. Będzie miała przedłużenie w telewizji francuskiej. Każdy będzie mógł widzieć dokładnie przebieg kursu.

I co dalej?

Otwarte drzwi winny długo i szeroko zostać wykorzystane przez organizacje mające za cel kultywowanie polskiej kultury.

Według zdobytych informacji, Regionalna Dyrekcja Młodzieży i Sportu chętna jest pomóc w zorganizowaniu podobnych (lub innych) kursów w miejscowościach — w lokalach i na warunkach do przedyskutowania.

Propozycje można pisać w języku polskim lub francuskim na adres :

Académie de Lille

Direction Régionale

de la Jeunesse et des Sports

(à l'attention de Mme M.P. Bonnier, Conseillère Technique et Pédagogique de danse)

7, rue de Thionville

59800 LILLE

Kim jest mistrz Jeremiasz KUNICKI?

Pierwszy kurs polskich tańców narodowych prowadził z talentem i z nieznaną energią, były 1-szy baletmistrz Opery Warszawskiej p. Jeremii KUNICKI.

Urodził się w sierpniu 1939 r. czyli akurat przed wybuchem drugiej wojny światowej.

Wojna, jej konsekwencje i rozproszenie rodzin wywarły ogromny wpływ na koleje życia Jeremiego i wprost wpłynęły że został zawodowym artystą baletu.

W rodzinie Jeremiego, zwłaszcza ze strony jego matki, od szeregu pokoleń były talenty muzyczne, taneczne i literackie. Kilka członków rodziny zapisało się na stałe w kartach historii Polski.

Jego pra-pradziad Michał-Kleofas OGINSKI był nietylko wytrawnym dyplomatą i Ministrem Spraw Zagranicznych za czasów panowania ostatniego Króla St. Poniatowskiego, ale był także kompozytorem. Zostawił po sobie wiele cennych utworów muzycznych z których przedewszystkim Polonezy żywe są do dziś dnia : na przykład polonez „POŻEGNANIE OJCZYZNY”. Jemu również przypisuje się skomponowanie muzyki do hymnu narodowego.

Z dziedziny wojskowo-literackiej p. Jeremiasz sposiada w rodzinie Józefa Generała ZAŁUSKIEGO, dowódcy powstania listopadowego na Litré w 1830 roku, który później dowodził wojskami polskimi przy boku Napoleona Bonaparte. Zostawił po sobie „Pamiętniki” wydane niedawno w Polsce. Stanowią one jedną z najważniejszych materiałów źródłowych tamtych czasów.

Chlubą rodziny jest dokonana fundacja Biblioteki ZAŁUSKICH w czasach „Oświecenia” pierwszej fundacji tego rodzaju w Europie.

Ale wróćmy do p. Jeremiana.

Po ukończeniu szkoły baletowej trwającej 9 lat, rozpoczął pracę w Warszawskiej Operze. Jego specjalizacją był taniec klasyczny. W jego repertuarze było wiele pozycji tak zwanego „zależnego repertuarzu”. Między innymi Jeremi tańczył rolę Mikołaja Kopernika w balecie skomponowanym i wystawionym w Warszawie w 1973 roku z okazji obchodów Roku Kopernikowskiego.

Zawsze jednak interesował się tańcami ludowymi a przede wszystkim narodowymi. Komponował choreografie tańców dla różnych zespołów tanecznych.

Był członkiem Jury Centralnej Poradni Ruchu Amatorskiego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

We Francji przebywa od 3 lat. Zajmuje się głównie pedagogiką. W Paryżu wykłada taniec klasyczny w Instytucie pedagogicznym de „l'Art choréographique”.

(Ciąg dalszy na str. 8-ej)

Program obchodów Jubileusz 50-lecia DA w Warszawie

3. 1. 1978 r. godz. 21.00 — Noc Modlitwy przed Jubileuszem.

4. 1. 1978 r. godz. 19.00 — Uroczyste nabożeństwo dziękczynne inauguracyjne jubileusz (koncelebrują duszpasterze akademicy z Warszawy i z zagranicy).

4. 1. 1978 r. — Otwarcie wystawy 50-lecia DA w Warszawie.

18. 1. 1978 r. godz. 19.00 — Akade-

Warszawa, dnia 9. 1. 1978 r.

ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy Przew. Ks. Prałata, Rektora Misji Polskiej we Francji Ks. Zbigniewa Bernackiego na uroczystości Jubileuszu 50-lecia Duszpasterstwa Akademickiego w Warszawie.

Załączając program całego roku zapraszamy na wszystkie imprezy szczególnie jednak w dniu 18. IV. 1978 o godzinie 19.00.

Ciesząc się na spotkanie pozdrawiamy.

**Ks. Rektor
i Wspólnota Akademicka**

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Staje dla dyspozycji Polonii zagranicznej!

Pan Jeremi stoi do dyspozycji zespołów polonijnych. Można się z nim skontaktować albo poprzez Regionalną Dyрекcję (adres jak powyżej) lub też bezpośrednio pisać na adres:

Jeremi KUNICKI
Institut pédagogique de l'Art
choréographique
104, Boulevard de Clichy
75018 PARIS

∴

Panu JEREMIEMU,
— gratulujemy zdobytych sukcesów,
— dziękujemy za ten pierwszy kurs polskich tańców narodowych w Bruay-en-Artois i za oddanie się do dyspozycji Polonii francuskiej,

— życzymy dobrego powodzenia.

Życzeniem naszym jest by ten pierwszy

**Czytajcie i rozpowszechniajcie
prasę katolicką
Zdobytaj nowych
abonentów**

micki Jubileuszowy Wieczór Modlitw o Jedność Chrześcijan.

17-19. 2. 1978 r. godz. 19.00 — Rekolekcje Seniorów DA — prowadzi O. A. Jankowski OSB.

19. 2. 1978 r. godz. 19.00 — Msza św. koncelebrowana przez b. duszpasterzy akademickich na zakończenie rekolekcji.

24-26. 3. 1978 r. godz. 19.00 — Retrospektywna wystawa 50-lecia Bożych Grobów Wielkanocnych.

18. IV. 1978 r. godz. 19.00 — Koncert Chóru Akademickiego i Msza św. 50-lecia koncelebrowana przez Duszpast. Akademickich Polski.

4. 6. 1978 r. godz. 10.00 — Msza św. w intencji poległych harcerzy studentów.

13. 6. 1978 r. godz. 9.00 — Nabożeństwo za ś+p Arcybiskupa Antoniego Szlagowskiego.

26. 7. 1978 r. godz. 19.00 — Dzień Wdzięczności Dobrodziewom — koncelebra pochodzących z Naszej Wspólnoty.

24-25. 9. 1978 r. — Sesja historyczna 50-lecia DA. Koncelebra XX z Dekanatu W-wa St. Miasto.

8. 10. 1978 r. godz. 19.00 — Uroczysta

kurs stał się zaczątkiem odnowy polskich tańców i folkloru a zatem i polskich zespołów tanecznych we Francji.

Edward PAPALSKI

Prezes Stowarzyszenia „Millenium”

Marles-Calonne-Auchel

Hesdigneul-lez-Béthune, w grudniu 1977

Ś+P

Józefa Głowczewska

Śmierć jest naturalnym końcem każdego człowieka. Lecz jakże trudno pogodzić się z nią, kiedy przychodzi niespodzianie, nagle. Jeszcze w poniedziałek 21 marca byliśmy razem. Przyszedłem, żeby złożyć życzenia imieninowe. Rozmawialiśmy o życiu, o znajomych, którzy niedawno odeszli, o Polsce z której właśnie wróciła, o planach na przyszłość, o mającej się odbyć wspólnej pielgrzymce do Ziemi Świętej. Pojadę sam...

Zmarła w Wielki Piątek cicha i dobra, Człowiek, któremu zawdzięczam wiele.

Tyle razy prosiłem, żeby opowiedziała mi o swoim życiu w czasie okupacji, kiedy prowadziła komórkę przejmującą spadochroniarzy z Anglii, zrzuconych w

inauguracja roku akademickiego 1978-79.

13. 10. 1978 r. godz. 19.00 — Nabożeństwo za ś+p X.E. Szwejnica i X. Detkensa.

5. 11. 1978 r. godz. 10.00 — Uroczyste nabożeństwo za zmarłych Dobrodziejów, Rektorów, profesorów i studentów.

8. XII. 1978 r. — Poświęcenie odnowionego Kościoła Św. Anny i Dzwonnicy.

30. XII. 1978 r. — Dzień Rodzin i zamknięcie Jubileuszu.

Uwaga! Zespół Organizacyjny zastrzeżę sobie możliwość zmiany programu.

„Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (K.S.M.P.) z Oignies Ostricourt, urządza akademię w niedzielę 9-go kwietnia 1978 roku o godzinie 15-tej 00, w sali gminnej w Carvin, z udziałem K.S. M.P. Noeux-les-Mines, który przedstawi swój

„MOIK”

Znaczący to dożynki polskie

K.S.M.P. Noeux-les-Mines już przedstawiło ten MOIK w Noeux, za który otrzymało ogromny sukces.

Napewno wszyscy przypominają sobie 11-go grudnia 1977 roku, kiedy z okazji Rocznicy K.S.M.P. Oignies, Młodzież z Noeux pokazała jak umie wszystkich zadowolić i rozweselić.

Dlatego zapraszamy wszystkich na 9-go kwietnia.

Autobus bezpłatny będzie do dyspozycji wszystkim uczestnikom.

Godziny wyjazdu będą podane w późniejszym komunikacie.

Do zobaczenia 9-go kwietnia!

„Gotów”

„Sprawie służ”

Zarząd K.S.M.P.

okolicach Warszawy. Machała ręką, to nie było żadne bohaterstwo, to był obowiązek, służba. Nie mówiła też nigdy o przebytych więzieniu w pierwszych latach po wojnie. Wierna służbie Polsce pozostała i tutaj, w Paryżu, opiekując się chorymi w szpitalach, chętnie służąc ręką i pomocą wielu Polakom.

Ta śmierć bliskiej, drogiej osoby, w Wielki Piątek, nabiera dla mnie, w perspektywie Tajemnicy Zmartwychwstania, szczególnej wymowy. Pocięsza mnie wiara, że „człowiek cały nie umiera”, zostaje po nim to, co dobrego w życiu zrobił dla innych — i owocuje. I w ten sposób trwa ponadczasowo. A chrześcijańska nadzieja każe nam myśleć o tym, że wszyscy idziemy na spotkanie do którego przygotowuje nas ziemską pielgrzymką.

Marek Szypulski

Polskie zjednoczenie katolickie w Francji

Do Redakcji Głosu Katolickiego

Wpływy ze zbiórki w Uroczystość Chrystusa - Króla 1978 roku.

Na Akcję Katolicką prowadzoną w Francji wpłynęło od 20 listopada do 5 marca 1978 roku :

1 - 415,00 F : Ks Pranke : z Argenteuil i Sartrouville.

2 - 75,50 F : Ks Krzostka : Dammarie-les-Lys.

3 - 500,75 F : Ks Ludwiczak — Polska Misja Katolicka w Paryżu.

4 - 470,00 F : Ks Zajac : Z Potigny i okolic.

5 - 707,00 F : Ks Kulokowski : z Abscon i Fenain.

6 - 529,00 F : Ks Somerowski : z Bruay — Divion — Houdain i Haillicourt.

7 - 210 F : Ks Pakula : z Calonne-Ricouart — Marles-les-Mines i La Clarence.

8 - 270,00 F : Ks Struzek : z Dourges i Evin-Malmaison.

9 - 320,00 F : Ks Mrzyglód : z Escaudain: 171,00 ; Lourches: 63,00 ; Kolonia 1/4 de 6 Heures : 36,00 i N. N. : 50,00.

10 - 70,00 F : Ks Gajdzik : z Liévin.

11 - 360,00 F : Ks Osiński : z Noyelles i Méricourt-Coron.

12 - 650,00 F : Ks Buczkowski : Montigny en Ostrevent : 130,00 ; Pecquencourt : 136,00 ; Lallaing :

13 - 625,00 F : Ks Król : z Roubaix i Lille.

14 - 155,00 F : Ks Kurda : z Valenciennes i okolic.

15 - 150,00 F : Ks Malec : z Auchy, Wingles, Vendin le Vieil.

16 - 337,00 F : Ks Matkowski : z Calonne : 200,00 ; Liévin : 137,00.

17 - 140,00 F : Ks Plater-Zyberk : z La Machine.

18 - 150,00 F : Ks Szymecki : z

19 - 27,20 F : Ks Moczadło : z okręgu Joudreville.

20 - 130,00 F : Ks Socha : z okręgu Gauterets.

21 - 325,00 F : Ks Zarzycki : z okręgu Mulhouse.

22 - 350,00 F : Ks Bednorz : z Waziers i Frais Marais.

23 - 50,00 F : Ks Horzela : z okręgu Touquenieux.

24 - 150,00 F : Ks Ziółkowski : z Bolwiller : 600,00 ; Ensisheim : 50,00 ; Pulversheim : 40,00.

25 - 100,00 F : Pani Kubisz.

26 - 100,00 F : Pan Derewenko.

27 - 200,00 F : Ks Derendal : Montceau les Mines.

28 - 250 F : Ks Czajka : z Lens.

29 - 270,00 F : Ks Sawicki : z Dechy.

Czcigodnym Organizatorom zbiórki oraz Ofiarodawcom Zarząd PZK składa serdeczne Bóg zapłać.

Konto pocztowe PZK : Union des Assoc. Polonaises Cathol. CCP Lille 1-367-86.

Zarząd PZK

ZAWIADOMIENIE

Okręgowego Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Niepodległościowych we wsch. Francji

Zarząd Komitetu powiadamia niniejszym, Rodaków we wsch. Francji, że polskie święto narodowe 3-go Maja w bieżącym roku odbędzie się dnia 7 maja we Freymin-Merlebach z następującym programem :

O godz. 14-tej msza św. w miejscowym kościele parafialnym.

Po mszy złożenie wieńca pod pomnikiem poległych, następnie akademie w Centrum Kulturalnym we Freyming.

Dnia 18-go marca b.r. o godz. 15-tej odbyło się zebranie Komitetu Koordynacyjnego w Metz w Domu Polskim, 19, rue des Capucines (obok kościoła Polskiego Ste Ségolène, aby omówić szczegółowy program święta, a zwłaszcza program na sali akademii.

Organizacje czy poszczególni kierownicy zespołów artystyczno-kulturalnych proszeni są o przybycie na zebranie Komitetu dnia 18 marca aby zgłosić swój szczegółowy program występu na scenie. Kierownicy, którzy nie będą mogli tego uczynić w dniu 18 marca proszeni są o zgłoszenie swego zespołu wraz z programem najpóźniej do dnia 7 kwietnia do Kierownika święta p. Bałabuszynski, 11, rue Pralon — 57240 Nilvange.

Komitet nasz wierzy, że jak co roku wszyscy gremialnie weźmiemy udział w tym święcie a zwłaszcza nasza młodzież i działwa powinna przyjechać licznie wraz z eswymi rodzicami i przyjaciółmi.

Zarząd Komitetu podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie odbędą się następujące zebrania i uroczystości we wsch. Francji :

18 marca w Domu polskim w Metz zebranie Komitetu Koordynacyjnego.

2. 4. Walne zebranie Koła Zw. Rez. i Byłych Wojsk. Metz.

9. 4. Walne zebranie Koła Zw. Rez. i Byłych Wojsk. Nancy.

15. 4. Zebranie Okr. Chórów Kośc. w Metz w Domu Polskim.

23. 4. Walne zebranie Okr. Zw. Rez. i Był. Wojsk. w Metz.

4 maja. Pielgrzymka w St. Avold.

7 maja Okr. święto Narod. 3-cio Majowe w Freyming Merleb.

21 maja. Pielgrzymka do Benoit de Veau.

3 czerwca. Zjazd Okr. Byłych Wartow. w Nancy.

18 czerwca. Pielgrzymka do Sion.

Zarząd Okręgowego Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Niepodległościowych we wsch. Francji

NACZELNE ZADANIA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

- PODTRZYMANIE WALKI O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
- ZACHOWANIE PRZEZ POLONIĘ ŚWIADOMOŚCI POLSKIEGO RODOWODU;
- NALEŻYTE POSZANOWANIE TEGO RODOWODU;
- PIELEGNOWANIE TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POLONIJNEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO;
- CZYNNY UDZIAŁ POLONII W TWORZENIU POLSKIEJ KULTURY;
- PODNIENIE ZNACZENIA I WPLYWÓW W KRAJACH ZAMIESZKANIA.

Zespólmy nasze siły i zbudujmy razem prawdziwą silną i potężną POLONIĘ JUTRA! świadomą swojej wartości, swych obowiązków i zadań, zdolną nie tylko do ofiar, ale zdolną do pozytywnych i wilekich osiągnięć.

PAMIĘTAJ, ŻE I TY MUSISZ BYĆ W TYM DZIELE I CIEBIE NIE MOŻE W TEJ PRACY ZABRAKNAĆ!

600 egzemplarzy ostatniego numeru „Polskiego Pacholecia” poszło do dzieci poza Francję

Komunikat Komisji Oświatowej Emigracji we Francji.

Dziś, kiedy wszystko jest już ukończone, pragniemy podzielić się radością wiadomością, że szkół polskich w Kanadzie przesłaliśmy 500 egzemplarzy pisemka dla dzieci „Polskie Pachole”. A do szkół w Niemczech Zachodnich. 100 egzemplarzy. Razem 600 egzemplarzy poszło do dzieci poza Francję.

Dlaczego o tym piszemy ?

Po pierwsze dlatego, że jest to niespotykany dotąd sukces tego pisemka. Po drugie jest to dowodem, że grosz złożony na oświatę we Francji jest cenionym i poza jej granicami. Wreszcie po trzecie, jest dowodem ogromnej pracy włożonej w to pisemko wszystkich tych, którzy pomagają w jego redagowaniu.

Przyjrzymy się bliżej tej akcji. Po Konferencji waszyngtońskiej w 1975 roku, zawarliśmy bliższy kontakt z nauczycielstwem polskim w Kanadzie. Z Macierzą szkolną w Niemczech Zachodnich ma ten kontakt już od dawna. Nastąpiła wymiana wydawnictw, a w 1977 roku, w związku ze Światowym Zjazdem Polonii Wolnego Świata „POLONIA 78”, zaproponowaliśmy wydanie specjalnego numeru „Polskiego Pacholecia”, w którym byłyby również wiadomości o szkołach polskich w Kanadzie.

W miesiącu lipcu otrzymaliśmy obszerny materiał w opracowaniu redaktorki Janiny Gładuń.

Musieliśmy podjąć ważną decyzję. Albo uszczuplimy materiał przeznaczony dla dzieci we Francji i zastąpimy go Kanadą, albo wydamy normalny 48 stronicowy, dodając 16 stron Kanady.

Decyzja nie była łatwa. Odkładając na bok sprawy techniczne i pedagogiczne, musieliśmy wziąć pod uwagę fundusz, który czerpiemy ze Zbiórki na Oświatę, a który jest przeznaczony dla dzieci we Francji. Powiększenie o 16 stron podrożyło koszty i nakład musiał być powiększony dla Kanady i Macierzy Szkolnej w Niemczech.

W Pazdzierniku, Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie otrzymał 180 egz. Na swym Walnym Zjeździe w dniach 29 et 30 paździer-

nika, w którym wzięło udział 100 nauczycieli tak oceniono to pisemko: „Jest nim wartościowy materiał, który doskonale nadaje się na lekcje dla dzieci młodszych i starszych, tak pod względem tematyki jak i metodyki”. Przyjęto proponowaną przez Komisję Oświatową sumę 1,50 dolara kanadyjskiego za egzemplarz. Po kursie dzisiejszym równa się to 6,31 F.

Za te 180 egz. przesłano 270 dolarów. Przyszło nowe zamówienie na 320 egz., które już wysłaliśmy. Na tym nie kończy się współpraca. Myślimy o wspólnym wydaniu podręcznika.

Macierz Szkolna w Niemczech przesłała po 3 marki za egz. co wy-

nosi 6,78 F. Widzimy z tego, że nie nie poszło z funduszy zbieranych na Oświatę we Francji.

Jest to wielki sukces i postaramy się, by ta współpraca trwała.

Kończąc te uwagi nie mogę pominąć pracy wieloletniej redaktorki „Polskiego Pacholecia” p. Janiny Wyczesanowej, która bezinteresownie poświęca swój czas, by nasze dzieci miały swoje pisemko. Przesyłam Jej od Komisji Oświatowej wyrazy wielkiej podzięk, a od siebie dodaję podziękowanie za zawsze miłą współpracę.

A tym, którzy składają grosz na Oświatę dziękujemy nie tylko za pomoc finansową, ale, co najważniejsze dla nas, za dodawanie nam otuchy do łamania trudności i kontynuowania pracy, bo oto nowy numer „Polskiego Pacholecia” jest już w druku.

J. Kudlikowski
Prezes Komisji Oświatowej

Miły wieczór muzyczno-wokalny zorganizowało S.P.K.

Wieczór muzyczno-wokalny w Domu Kombatanta w Paryżu

Dnia 4-go marca S.P.K. zorganizowało piękny wieczór muzyczny z udziałem pianistki japońskiej MAT-CHIKO FUJISAKI (uczennicy mistrza Zyg. Dygat'a) i p. Eddie BINIASIA. Pianistka — która wyszła ze szkoły Z. Dygata z finezją odtwarzała dzieła Szopena i jedną etudę swego mistrza Z. Dygata.

Gdy p. Dygat umierał najwdzięcz-

niejsza jego uczennica była przy nim, grając Szopena. P. Binias — śpiewak, autor i gitarzysta odtworzył nasze narodowe, wojskowe pieśni — unosząc nasze dusze ustęsknione w strony znajdujące się... „pod tymczasowym zarządem sowieckim”!

Wieczór bardzo udany — aby takich było więcej.

Srebrne i złote myśli

Kiedy gadatliwy cyrulik zapytał Archelaosa, jak go ma ostrzyć, ten odpowiedział : „Milcząco”.

Plutarch

Do młodzieńca, który więcej chciał sam mówić niż słuchać, powiedział Zenon : „Natura dała nam jeden język, a dwoje uszu po to, abyśmy słuchali dwa razy więcej, niż mówimy.”

Zenon z Kiton

Miły jest i barbarzyńca, jeśli ma pełny trzos.

Owidiusz

Niejeden, komu się wydaje, że umie mówić, po prostu nie umie milczeć.

Epicharm

GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE
263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS
Telefon : 260-07-69

C.C.P. : PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Pralat Z. Bernacki
Redaktor : Ks. A.J. Stopa
Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888
Mission Catholique Polonaise
236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola - 62302 LENS

LITURGIA NIEDZIELI

3 Niedziela Wielkanocna (Rok A)

9 kwiecień 1978

Modlitwa

Dozwól, Panie, ludowi swojemu radować się z odnowionej młodości duszy, abyśmy ciesząc się z odzyskanej godności dziecięctwa Bożego, z ufnością oczekiwali dnia zmartwychwstania. Przez Pana naszego...

Modlitwa nad darami

Przyjmij, prosimy Cię, Panie dary weselącego się Kościoła, a ponieważ jesteś źródłem tej radości, udziel nam także szczęśliwości wiecznej. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa po Komunii

Panie, odnowiłeś lud swój przez sakramenty dające życie wieczne, wejrzyj na nas łaskawie i dozwól nam w uwielbionym ciebie osiągnąć chwałę zmartwychwstania. Przez Chrystusa Pana naszego. Amien.

CZYTANIE I (Dz 2, 14. 22-28)

Czytanie z Dziejów Apostolskich

W dzień Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem : „Mężowie Judejczy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów : Jezusa Nazarejczyka, męża, którego posłannictwo Bóg pot-

MODLITWA WIERNYCH NA NIEDZIELE WIELKANOCNĄ

Do Ojca, Boga życia, módlmy się za pośrednictwem Zmartwychwstałego Pana.

1) Za Kościół Boży, aby ożywiała go świadomość, że Zmartwychwstały Chrystus jest najpiękniejszym darem Ojca dla świata.

2) Za następców apostołów, aby na nowo odkrywali przed ludzkością prawdę pustego grobu.

3) Za ludzi szukające hsensu życia, aby mieli odwagę wypełnienia pustki ich serc, Bogiem żyjącym.

4) Za cierpiących prześladowanie, aby czerpali moc i nadzieję w zmartwychwstaniu Chrystusa.

5) Za nas tu zgromadzonych, abyśmy prawdy przeżywane w dzisiejszej liturgii przekazywali światu.

Boże, radości i mocy wszystkich wierzących ; umocnij w nas wiarę w zmartwychwstanie Chrystusa, abyśmy przez radość paschalną w codziennym życiu pociągali bliźnich ku Tobie. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, naszego zmartwychwstałego Pana. Amien.

wierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim. Dawid bowiem mówił o Nim : „Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się serce moje i rozradował się język mój, także i ciało moje spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim”.

PSALM 16, 1-2a i 5. 7-11

Ukaż nam, Panie, Twoją ścieżkę życia. Alleluja.

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie, mówię do Pana : „Tyś jest Panem moim”.

Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,

to On mój los zabezpiecza.

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek.

bo serce napomina mnie nawet nocą. Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, On jest po mojej prawicy, nie mną nie zachwieje.

Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje,

a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie.

bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz

i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.

Ty ścieżkę życia mi ukazesz.

pełnię Twojej radości

i wieczną rozkosz po Twojej prawicy.

CZYTANIE II (1 P 1. 17-21)

Czytanie z Pierwszego listu św. Piotra Apostoła

Bracia : Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który sądzi nie mając względów na osoby, ale według uczynków każdego człowieka, to w bojażni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie. Wiecie bowiem, że z waszego odziedziczonego po przodkach złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogo-

cenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmy. On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was. Wy przez Niego uwierzyliście w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

EWANGELIA (Łk 24, 13-35)

Oto dwaj uczniowie Jezusa tego samego dnia, w pierwszy dzień tygodnia, byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał : „Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?” Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu : „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”. Zapytał ich : „Cóż takiego?”. Odpowiedział Mu : „To, co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu ; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że właśnie On miał wyzwolić Izraela. Teraz zaś po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Co więcej, niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: Były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewnają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli”. Na to On rzekł do nich : „O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swojej chwały?” I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc : „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nacheylił”. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie : „Czy serce nie połąło w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili : „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.